Rok I X. Nr. 333. Sosnowiec, wtorek 4 grudnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji ...32, Administracji Drukarni 4-94. ...we 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROW... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC...

Niemcy nie zrezygnowali z polskiego Górnego Śląska

BERLIN, 3. 12. (wł.) Expose ministra Lavala wywołało bardzo żywe echo w Berlinie, gdzie dopatrują się w niem zupełnie innego tonu, niż ten, który brzmiał w wystąpieniach śp. ministra Barthou. Zawarta w mowie tej aluzja o Saarze pozwala „Boersen Zeitung" dopatrywać się możliwości stworzenia precedensu do rewizji klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego. „Boersen Zeitung" pisze dosłownie: „Byłoby nadzwyczaj ciekawą rzeczą wiedzieć, czy nowa procedura, o której mówi Laval w związku z Saarą, nadałaby się również do terytorjów, objętych mandatami ligi narodów, czy ofiarowałaby tak samo ludność terytorjów plebiscytowych (tj. Śląska) no we możliwości rewizji".

W artykule zatytułowanym: „Warunki Hitlera powrotu do Genewy", tygodniowy organ lorda Rothermera „Sunday Dispath" w Londynie wymienia trzy takie warunki: 1) zwrócenie Niemcom wszystkich utraconych w Afryce kolonij, 2) możliwe do przyjęcia dla Niemiec rozwiązanie sytuacji, wytworzonej w korytarzu polskim i wolnem mieście Gdańsku, 3) prawo powiększenia zbrojeń w celach obrony narodowej.

Autor artykułu „Sunday Dispath" zapewnia, iż informacje jego pochodzą z najlepszego źródła niemieckiego i podaje jeszcze szczegół wyjątkowo znamienny, w odniesieniu do stosunków polsko - niemieckich. „Niemcy — pisze on — pragną poruszyć sprawę Górnego Śląska, byle tylko udało się im dojść z Polską do zgody co do podstawy dyskusji. Niemcy wiedzą oczywiście, że nie wszystkie ich pretensje będą odrazu uwzględnione, więc narazie chcą tylko pewnych rzeczy".

STALIN i JAGODA
osobiście prowadzą śledztwo, w sprawie zamachu w Leningradzie

BERLIN, 3.12. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że komisarz ludowy spraw wewnętrznych, szef G.P.U. — Jagoda wyjechał w towarzystwie licznych wyższych urzędników do Leningradu, gdzie prowadzić będzie śledztwo w sprawie zamordowania Kirowa. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że do Leningradu przybył Stalin w towarzystwie Woroszyłowa. Zajmie się on również sprawą zamachu.

Korespondentom zagranicznym w Moskwie rozesłano komunikat głoszący, że prezydjum CKWZSRR. powzięło decyzję nakazującą władzom śledczym prowadzenie w trybie przyśpieszonym śledztwa w stosunku do osób, oskarżonych o przygotowanie lub popełnienie aktów terorystycznych. Organom sądowym zakazano wstrzymywanie wyroków śmierci na skutek podań o łaskę, skła danych przez tego rodzaju przestępców, gdyż prezydjum C. K. W Z. S. R. R. nie będzie wogóle tego rodzaju podań rozpatrywało. Organom komisarjatu spraw wewnętrznych poleca się niezwłocznie wykonanie wyroków na przestępcach tego rodzaju.

Japonja wypowiada traktat waszyngtoński

TOKIO, 3. 12. PAT. Gabinet postanowił notyfikować sygnatarjuszom traktatu waszyngtońskiego wypowiedzenie traktatu tego przez Japonję. Decyzja ta przedstawiona będzie radzie prywatnej cesarza.

TOKIO, 3. 12. PAT. W warsztatach okrętowych Jakosuki rozpoczęto budowę nowego okrętu o pojemności 10.000 ton. Okręt będzie przeznaczony do służby specjalnej.

Herriot chory

PARYŻ, 3. 12. (wł.) Minister bez teki Herriot zachorował wczoraj poważnie na podrażnienie ślepej kiszki. Lekarze zalecili mu nieopuszczanie łóżka.

Z otoczenia wodza radykałów komunikują, że choroba nie daje powodu do obaw i że według opinji lekarzy operacja nie będzie potrzebna.

Utonął w kałuży

ŁÓDŹ, 3. 12. Strasznego odkrycia dokonali wczoraj mieszkańcy Chojen na jednej z ulic tego przedmieścia. Oto w kałuży, utworzonej przez wodę deszczową leżał mężczyzna w średnim wieku z zanurzoną w mule twarzą. Jak ustalono, był to 40-letni Bolesław Wojciechowski robotnik, zamieszkały na Chojnach. Stwierdzono, że pił on całą noc i jeden z lokali opuścił nad ranem zupełnie nieprzytomny. Widocznie Wojciechowski, idąc ciemną ulicą, wpadł do rowu i nie potrafił się z niego wydostać.

O podział rynków eksportowych
Rozmowy polsko-angielskie w Londynie

LONDYN, 3.12. PAT. Reuter donosi, że w dniu dzisiejszym podjęte zostały rozmowy pomiędzy przedstawicielami angielskiego i polskiego przemysłu węglowego, mające na celu zawarcie angielsko - polskiego układu, dotyczącego cen węgla i podziału eksportowych rynków zbytu.

Projektowany układ ma dotyczyć zarówno jakości jak i cen węgla eksportowego do krajów zamorskich. W kołach zainteresowanych sądzą, że pertraktacje obecne położą kres niekonomicznej konkurencji na tych rynkach.

Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary
Układ francusko-niemiecki

RZYM, 3. 12. PAT. — Komitet trzech zakończył swe prace podpisaniem układu francusko - niemieckiego w sprawach finansowo - gospodarczych. Według informacji kół francuskich sumy, jakie zapłacą Niemcy za kopalnie w wypadku powrotu do Niemiec Zagłębia Saary ustalone zostały na 900 milj. franków francuskich, do czego dojdą jeszcze koszta inwestycyj, które zapewne podniosą tę sumę do 1 miljarda franków. Suma ta ma być spłacona Francji w dosyć krótkim terminie, przyczem płatności mają być dokonywane w walucie będącej w obiegu na terenie Saary. Przewidziane są podobno również dostawy węgla.

Niezależnie od protokułu francusko - niemieckiego podpisanego dziś przez ambasadorów francuskiego i niemieckiego, zakomunikowany będzie radzie ligi narodów raport komitetu trzech. Raport ten zawierać będzie podobno także zalecenia polityczne.

Według krążących pogłosek Niemcy zgodzić się mieli na rozciągnięcie gwarancji bezpieczeństwa i wolności na wszystkich mieszkańców Saary, a nietylko na osoby biorące udział w głosowaniu. Spod gwarancji wyłączeni mają być jednak uchodźcy polityczni, którzy dopiero w ostatnich czasach przybyli do Saary.

Aresztowany ... grozi skomp... wybitnych os...

PARYŻ, 3. 12. (wł.) Aresztowany pod zarzutem szantażu i brania łapówek komisarz policji Bonny, jak donoszą dzienniki paryskie, grozi zdradzeniem wielu tajemnic, obciążających wybitne osobistości. Twierdzi on, że padł ofiarą zemsty, a jednocześnie zbytniego oddania się dyscyplinie i służbie.

Bonny jest oskarżony na podstawie zeznań niejakiego Wolberga, który oświadczył, iż komisarz policji zmusił go do pokrycia rachunków u krawca, wzamian za udzielenie mu prawa na pobyt we Francji. Do tego dochodzi oskarżenie wskazujące, że Bonny pobierał od przemysłowca Failland większą sumę pieniędzy, obiecując mu wykryć zaginioną biżuterję. Niejasno przedstawia się również sprawa z panią Cotillon, która wyraźnie oskarża Bonny, iż była przez niego szantażowana za pośrednictwem jego wspólników.

Polak-robotnik autorem książki w Ameryce

NOWY JORK, 3.12. PAT. W Stanach Zjedn. ukazała się ostatnio książka pt. „Depresion-causes and solution", której autorem jest polak Benjamin Czereszko. Przed 20 laty przybył on do St. Zjedn. jako prosty robotnik. Przez wiele lat pracował w fabrykach Patterson a wieczorami kształcił się. Obecnie jest adwokatem. W nowowydanej książce Czereszko analizuje przyczyny obecnego kryzysu i wskazuje środki zwalczania obecnej depresji gospodarczej.

Uparty lotnik zbiera na samolot

NOWY JORK, 3. 12. (wł.) Stanisław Hausner znowu zapowiada lot do Polski. Dotychczas trudności natury finansowej stały na przeszkodzie lotnikowi, który już raz „próbował szczęścia". Spotkała go wówczas katastrofa. Przez 8 dni błąkał się po oceanie, unoszący na szczątkach samolotu. Wyratowano go szczęśliwie, kiedy był już nawpół przytomny.

Prasa polska donosi, że w ostatnich dwuch miesiącach zebrano wśród Polonji na lot Hausnera przeszło 4 tys. dolarów. Pozostaje do zebrania jeszcze przeszło 2000 dolarów, od których zapłacenia fabrykanci samolotu czynią zależne wykończenie maszyny z hangaru.

Tragiczne żniwo huraganu

NOWY JORK, 3.12. PAT. Huragan, jaki szalał nad Filipinami w ubiegły czwartek spowodował śmierć 18 osób, 70 osób doznało obrażeń. Liczba osób pozbawionych dachu nad głową sięga 15 tysięcy. Zatonął też parowiec motorowy „Pulapan". Z załogi jego, liczącej 31 ludzi utonęło 20. Straty w zbiorach wynoszą kilka miljonów dolarów. Z wyspy Luzon donoszą o nowym huraganie.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

ŚLUB 96-LETNIEGO WETERANA POWSTANIA Z 35-LETNIĄ DZIEWCZYNĄ.

LUBLIN, 3.12. Sensacje w Lublinie wywołał fakt zaślubin powstańca z roku 1863 Szyndlera, liczącego lat 96 z 35-letnią Karoliną S.

Szyndler znany jest dobrze na terenie miasta, jako powstaniec - weteran, który w roku 1863 brał czynny udział w walkach powstańców był nawet ranny, a po stłumieniu powstania został zesłany na dużo lat do tajg syberyjskich gdzie tęsknił za ojczyzną.

Po odzyskaniu niepodległości, czuł się osobiście osamotnionym, gdyż żona jego zmarła, nie miał przeto towarzyszki na starość.

Przed niedawnym czasem poznał on 35-letnią Karolinę S., poczem mimo różnicy wieku oboje się polubili i w tych dniach ,odbył się w jednym z kościołów miejskich ślub Szyndlera z jego wybranką serca.

NIEPOKÓJ W EUROPIE.

PARYŻ, 3. 12. W ostatnim czasie nei brak w polityce europejskiej poważnych momentów niepokoju. Ostry ton noty rządu belgradzkiego wyraźnie stwierdzającej współodpowiedzialność Węgier za zbrodnię marsylską, reakcja rządu węgierskiego a ostatnio ujawnione w sprawozdaniu referenta komisji wojskowej w izbie deputowanych w Paryżu Archimbaud szczegóły o stanie zbrojeń niemieckich, potwierdzone w całej rozciągłości w czasie wczorajszej debaty w izbie gmin, wszystko to wnosi nowe momenty podrażnienia w napiętą już niemal do ostateczności sytuację europejską.

Nad Europą zawiwsł groźny cień nowej wojny, — pisze jeden z dzienników angielskich i szukając dróg wyjścia z tej sytuacji wskazuje niemal właściwą, — rewizję traktatów pokojowych. Opinja polityczna zdaje sobie jednak sprawę z powagi tego problemu, grożącego poważnemi powikłaniami politycznemi. W rozważaniach na temat obecnej sytuacji europejskiej pojawia się coraz częściej myśl utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, co zdaniem inicjatorów tego projektu, mogłoby jedynie przyczynić się do stępienia ostrza rewizjonizmu.

NOWY WYŚCIG ZBROJEŃ.

LONDYN, 3. 12. Ostatnie rewelacje o stanie zbrojeń niemieckich, zawarte w sprawozdaniu deputowanego Archimbaud, wywołały w szerokiej opinji angielskiej poważne zaniepokojenie, którego odbiciem była również popołudniowa debata w izbie gmin w dniu 28 ub. m. Anglja przystępuje obecnie również do zwiększania stanu swych zbrojeń, głównie lotnictwa. Wydatki militarne mają wciągu dwuch do trzech lat być zwiększone o 60 miljonów funtów rocznie.

Europa wchodzi w nowy okres wyścigu zbrojeń ,intensywniejszy daleko od tego, który poprzedził wojnę światową.

PSY ŚCIGAJĄ LISA W... MIESZKANIU NAUCZYCIELA.

LONDYN, 3.12. Donoszą z Mursley o ciekawym wypadku, jaki się zdarzył w czasie polowania na lisy.

Lis ścigany przez psy gończe wskoczył przez okno do mieszkania nauczyciela A. Bozmanna, który w tej chwili siedział drzemiąc przy kominku. Za lisem wpadły przez okno psy.

Ścigany lis ukrył się za dużą półką z książkami. Wkrótce psy przewróciły półkę, w pogoni za lisem poprzewracały meble, przewróciły nauczyciela, który upadając poparzył sobie ręce o głownie płonące na kominku.

Lis uciekł tą samą drogą, którą przybył a za nim poszły w pościg psy.

Ponure cmentarzysko -- w śródmieściu stolicy

Czaszki i szkielety w piwnicy domu — Tam mieścił się ongiś rosyjski „cyrkuł"

Sensacyjnego odkrycia dokonano onegdaj na terenie śródmieścia stolicy. Oto pod gmachem nr. 1 przy ul. Krakowskie Przedmieście, gdzie mieszczą się biura wydziału technicznego zarządu miejskiego i zw. pracowników samorządowych znaleziono

kompletne cmentarzysko.

Jest to tem ciekawsze, że w lokalu, zajmowanym obecnie przez wydział techniczny i związek, mieścił się kiedyś I-szy komisarjat rosyjski, t. zw. cyrkuł.

W sieni, którędy wchodzi się obecnie do związku, na prawo znajdowało się wejście do aresztu komisarjatu, który mieścił się w małym pokoju

o zakratowanych oknach

i drzwiach obitych blachą. Dziś dawny areszt przekształcono na skład materjałów technicznych, a piwnica, znajdująca się pod nim, zawiera składnicę kołków geometrycznych.

Onegdaj zatkała się

rura wodociągowa,

której kran główny znajduje się właśnie w wyżej wspomnianej piwnicy. Gospodarz związku p Kiljański, chcąc naprawić rurę i przeczyścić ją, polecił wykopać rowek, by zbadać, czy w rurze niema gdzie uszkodzenia. Gdy dozrca kopał ziemię w obecności pana Kiljańskiego, zauważono nagle, jak z ziemi wyłania się

coś białego.

Zaczęto kopać dalej i oto w mroku piwnicznym ukazały się

dwie ludzkie czaszki,

a tuż obok nich — piszczele i szkielety. P. Kiljański kazał natychmiast prace przerwać, zawiadomił o swojem odkryciu członków zarządu związku i wkrótce mała piwniczka zapełniła się ludźmi.

Przy świetle przyniesionych latarni ustalono, że w rowku znajdują się

dwie dobrze zachowane czaszki

i dwa ludzkie szkielety. Jedna czaszka ma wszystkie zęby, z wyjątkiem ,trzech przednich, co wygląda na to, że zostały wybite. Obok piszczeli widnieją kawałki metalu, jakby resztki kajdan. Prawdopodobnie wykopane szkielety stanowią

szczątki nieszczęsnych ofiar

policji rosyjskiej, która, chcąc pozbyć się kłopotu z wynoszeniem trupów z aresztu, poprostu grzebała je w znajdującej się pod nim piwnicy.

Teren cmentarzyska zostanie dokładnie zbadany, być może, że niejedna jeszcze piwnica pod gmachem dawnego cyrkułu kryje w sobie tajemnicę dawnych lat.

DLA 280 MAREK ZAMORDOWAŁ SIOSTRĘ.

GLIWICE, 3.12. Przed kilku dniami w Gliwicach przy ul. Tarnogórskiej wykryto ohydny mord rabunkowy, którego ofiarą padła 30-letnia rozwódka Anastazja Wochnikowa.

Zwłoki jej znaleziono w łóżku. Policja stwierdziła, że sprawca zbrodni jest jej brat Tomasz Kopytko z Bytomia.

Kopytko zamordował swoją siostrę w czasie snu w towarzystwie swej narzeczonej Hildegardy Sowy w celach rabunkowych.

Zrabował on 280 marek.

DESZCZ GWIAŹDZISTY WE FRANCJI.

BRUKSELA, 3.12. Mieszkańcy okolic koło Charlois — Ouierain na granicy francusko - belgijskiej byli ubiegłej nocy świadkami niezwykłego fenomenu przyrody.

Około północy pojawił się na niebie olbrzymiej wielkości meteor, który wśród ogłuszającego huku rozpadł się na tysiące części, wywołując prawdziwy deszcz gwiaździsty.

Poszczególne części meteoru spadły na pobliskie pola, tworząc w ziemi wyrwy głębokości 2 — 3 metrów. Wśród ludności wybuchła panika. Na szczęście obeszło się bez wypadków w ludziach

ZDZIERSTWO W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE, 3.12. Gremjum właścicieli hoteli i pensjonatów w Zakopanem ustaliło następujący cennik na sezon zimowy 1934-35 rok: pensjonaty III kategorji od 8 zł., II kat. od 10 zł., I kat. od 12 zł. za mieszkanie, utrzymanie opał, światło i obsługę.

W okresie świąt Bożego Narodzenia w miejsce pobieranego dawniej dodatku 25 proc. uchwalono pobierać ryczałt, który wyniesie za okres świąteczny w pensjonatach III kat. 15 zł., w II kat. 20 zł., i w I kat. 25 zł. od osoby.

W 30-tą rocznicę rozpoczęcia walk o niepodległość Polski

Uroczysta akademja w Kielcach

W ubiegłą niedzielę w sali teatru polskiego w Kielcach — staraniem b. więźniów politycznych odbyła się uroczysta akademja, poświęcona uczczeniu 30-ej rocznicy rozpoczęcia walk o niepodległość Polski (wybuchu rewolucji).

Akademję zaszczycili swą obecnością pp.: wojewoda dr. Władysław Dziadosz, gen. Juljusz Zulauf, wicestarosta Schneider, prezydent miasta Artwiński i wielu innych przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę strażacką, akademję zagaił prezes stowarzyszenia b. więźniów politycznych Stanisław Włosiński, poczem dłuższe przemówienie wygłosił poseł Malinowski — „Wojtek". Skolei orkiestra odegrała „Marsyljankę" a b. bojowcy wygłosili fragmenty walk bojowych, jakie odgrywały się na terenie kieleckim. Następnie odegrano jednoaktówkę G. Zapolskiej — „Kozacy idą".

Akademję zakończył żywy obraz p. t. „Przez walkę i ofiary do zwycięstwa i Niepodległości" oraz marsz pierwszej Brygady.

Banda terorystów kieleckich

w więzieniu

Przed kilku dniami donosiliśmy o ujęciu przez policję dwuch członków szajki terorystów kieleckich, którzy przy pomocy bomb żrąco-gazowych niszczyli sklepy i przedsiębiorstwa żydowskie w centrum miasta.

W toku przeprowadzonego śledztwa dokonano dalszych aresztowań wśród członków stronnictwa narodowego. Z pośród aresztowanych, na polecenie władz sądowych 4-ch osadzono w więzieniu kieleckiem.

Są to: Tadeusz Mierzejewski, Roman Nowakowski, Kazimierz Zaród i Stefan Topolski, wszyscy mieszkańcy Kielc.

Szczegóły śledztwa są nadal trzymane w tajemnicy.

Wiadomem jest powszechnie, że organizacja terorystów była dobrze zakonspirowana i działała systemem słynnych „trójek".

Uroczystość zaprzysiężenia rekrutów w Kielcach

W ub. niedzielę odbyła się w Kielcach uroczystość zaprzysiężenia rekrutów dywizjonowanego kursu podchorążych rezerwy przy 4 p. p. leg.

O godzinie 10-ej rano w kościele garnizonowym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przez ks. płk Cieślińskiego, poczem nastąpiła uroczystość zaprzysiężenia rekrutów.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz i wojskowości z woj. dr. Dziadoszem i gen. Zulaufem na czele.

Skolei na ul. Sienkiewicza przed kinem „Czwartak" odbyła się defilada zaprzysiężonych oddziałów i wojska, którą przyjmował woj. dr. Wł. Dziadosz i gen. Zulauf, w otoczeniu starszyzny wojskowej.

O godz. 2-ej popoł. w nowych koszarach 4 p. p. leg. na Bukówce odbył się obiad żołnierski w którym wzięli również udział przedstawiciele władz i wojskowości. Podczas obiadu do nowozaprzysiężonych wygłosił krótkie przemówienie gen. Zulauf.

W przeddzień uroczystości w teatrze polskim odbyła się uroczysta wieczornica podchorążych.

M. Kantor-Mirski

NA MARTWEJ KOPALNI

w dzień św. Barburki

Ze wszystkich zawodów, jakie istnieją na świecie, najniebezpieczniejszym jest zawód górnika.

Górnik to cichy i codzienny bohater, stawiający świadomie czoło żywiołom i niebezpieczeństwom po dziemi, czyhającym każdej minuty na jego życie. W ogniu tych nie bezpieczeństw staje się on niezwykle pobożnym, wierzy niezłomnie w św. Barburkę, serdeczną opiekunkę górników, stawia jej kapliczki i na „wierchu i na dole“, w których się modli do niej przed każdym zjazdem w podziemia.

Przy swej pobożności górnik jest bardzo przesądny. Wierzy w duchy podziemne, a szczególnie w „skarbnika“, stróża tajemnych skarbów, ukrytych we wnętrzu ziemi, władcę podziemi i opiekuńcze bóstwo kopalni. Biada temu górnikowi, co w istnienie skarbnika nie wierzy. On tak go ukarze, że będzie pamiętał długie lata.

Ulubionem miejscem pobytu „skarbnika“ są opuszczone i tak zwane martwe kopalnie, w których już praca dawno ustała. Najchętniej przebywa na najniższych pokładach. Według legendy miał być sztygarem, który za pogwałcenie święta patronki górników, skazany został na przebywanie po śmierci w podziemiach kopalni.

Próżniaków — górników „skarbnik“ nie cierpi. O ile dopadnie kogoś na próżnowaniu, wymierza mu w niewidzialny sposób dwa tęgie policzki. Jeżeli górnik rozzłości go, to trzyma mu węgiel w caliznie tak mocno, że nie zdoła przez całą szychtę przepisanej ilości węgla nafedrować. Gdy zaś górnik zauważy, że go zachowa się przepisowo, to wzamian za to wskaże mu takie miejsce w filarze, że migiem nafedruje i resztę szychty może odpoczywać.

„Skarbnik“ ukazuje się górnikom najczęściej w nocy. Ile razy zjawia się w wiglę jakiegoś świętą to jest zwiastunem nieszczęścia.

Bieda tym górnikom, co gwałcą święta, a szczególnie dzień św. Barbary. Dla tych „skarbnik jest bez litości.

* * *

Było to przed wielu laty. W okolicach Modrzejowa i Niwki leża ła jakaś osada, pod którą rozciągał się labirynt chodników kopalnianych, jako ślad po dawnem górnictwie. W chacie stojącej na końcu osady, mieszkał stary górnik inwalida Kuba Szkop z córką i dwoma synami, z których Karol był już starym górnikiem, ale przytem wielkim zawalidrogą, kpiącym zawsze ze wszystkiego, co inni górnicy szanowali. Wyśmiewał się z tych, co wierzyli w „skarbnika“, pokpiwał z innych co w dzień św. Barbary wstrzymywali się od pracy. Za te wyśmiewiska i kpiny został srodze ukarany przez „skarbnika“.

Jak się to stało, — opowiem.

W dzień św. Barbary Karol nie bacząc na przestrogi starszych górników i na przekór im, zeszedł pochylnią na robotę do kopalni. Po dwóch godzinach pracy wrócił do domu, chełpiąc się tem i dowodząc innym, że choć święto pogwałcił, nic mu się nie stało.

Słyszał to pochwałki stary górnik Janek Pazera, to też rzucił Karolowi ostrzeżenie:

— Poczekaj hultaju krzyne, — poznasz siłę i moc „skrabnika“.

Rzekłszy to odszedł do swojej chaty.

Jeszcze nie stanął na progu swego domostwa, gdy od Sadyby Szkopa doszedł go wielki lament. Nawrócił z powrotem i dowiedział się, że w izbie Szkopa zapadła się podłoga, a w rozpalinę która z tego powodu powstała, wpadła córka górnika - inwalidy.

Zrozpaczony ojciec szalał z boleści za utraconą jedynaczką i byłby rzucił się w powstałą czeluść, gdyby nie sąsiedzi, którzy go od szalonego kroku powstrzymali. W tej chwili nadbiegł Karol, a dowiedziawszy się o katastrofie i nieszczęściu siostry, bez namysłu wskoczył w czarną rozpadlinę, biegnąc na ratunek siostrze.

Jak poszedł — tak i przepadł.

Zapłakał zrozpaczony ojciec i nad stratą syna zbereźnika, — błagał o śmierć dla siebie, przeklinał ziemię, co mu najdroższych pochłonęła.

Wtem zakotłowało się w tłumie i nagle padło pytanie:

— Co się stało? Gdzie Zośka?

Był to drugi syn Szkopa, także już młody górnik, który co dopiero wrócił z kościoła.

Gdy mu powiedziałem o wypadku, bez namysłu chwycił lampkę górniczą, a zapaliwszy ją, spuścił się w przepaść.

Szedł długą szyją czeluści, aż doszedł do miejsca, w którem rozpoznał dawne, opuszczone chodniki, popodpierane przegniłemi stemplami, porośniętemi grzybem i pleśnią. Puścił się nimi na poszukiwanie zaginionych, wołając ich co chwilę po imieniu. Na jednym z zakrętów chodnika ujrzał nagle światełko, które następnie zagasło. Zadrżał ze strachu młodzieniec, bo przypomniał sobie, że to święto Barburki, że „skarbnik“ może go ukarać za przebywanie w ten dzień w kopalni. Lecz uprzytomnił sobie cel, dla którego mimo woli znalazł się w podziemiach i ruszył dalej na poszukiwanie.

Uszedłszy jeszcze kilka kroków, zobaczył coś, co go wprowadziło w zdumienie, a zarazem paniczny strach. Oto chodnik nagle się kończył, zmieniając się w olbrzymią grotę, pełną światełek czyli błędnych ogników. Do tej groty z przeciwnej strony dążył „skarbnik“ ubrany w strój sztygara, postukując nogą, zakończoną kopytkiem końskiem. Gdy doszedł do środka pieczary, rzesze gnomów w postaci błędnych ogników zbiegły się koło niego, w blasku których odważny górnik zobaczył swoją ukochaną siostrzyczkę Zosię, oraz moc złota i drogich kamieni. Dalej zobaczył brata zawalidrogę, okutego w kajdany.

Nie bacząc na to, że znajduje się w siedzibie „skarbnika“ i gdzie na leży zachować ciszę, zawołał:

— Zosiu! Karolku!

Odwrócił straszne oblicze „skarbnik“, spoglądnął na młodzieńca, ale nie wybuchnął gniewem. Przywołał go do siebie i rzekł:

— Byłeś odważny, nie zląkłeś się niczego! Zgwałciłeś święto górnicze, lecz w dobrej sprawie! Możesz odejść wolno!

Nie uląkł się młody górnik srogiej mowy „skarbina“, śmiało odezwał się:

— Pójdę, ale z nią — pokazując na Zosię.

— Zgoda — rzekł „skarbnik“ — uchodźcie oboje co prędzej — lecz ten — wskazując palcem na Karola — pozostanie tu na zawsze i światła dziennego już nigdy nie ujrzy za swoje bluźnierstwa.

— Nigdy! — zawołał z mocą młody górnik — wyjdziemy stąd w trójkę, albo żadne.

Posiniał ze złości władca podziemi, zatrzęsły się stropy pieczary — ale młodzieniec ani drgnął.

— Odejdź sam, dam ci te skarby, które tu widzisz — zawołał rozeźlony „skarbnik“.

— Nigdy! — przenigdy! — nie chce twoich skarbów, — sam nie odejdę.

I stała się rzecz dziwna! Rozjaśnił „skarbnik“ oblicze i rzekł do młodzieńca:

— Jesteś uczciwym górnikiem, nie brak ci odwagi... Wszedłeś tutaj nie przeklinając — dusza twoja niezarażona złem świata ani chciwością, — z narażeniem własnego życia, jak przystało na prawdziwego górnika biegłeś na ratunek innym. Jesteś wolny, — zabieraj siostrę i brata, oraz tyle złota ile zdołasz unieść. Przyda ci się, bo wiem, żeś biedny. Zwracając się zaś do Karola zagroził:

— Pilnuj się! — uczciwość brata wyratowała cię!

Potem wyprowadził ich z pieczary, a wskazawszy drogę, znikł.

Gdy się wieść o skarbach rozniosła — rzucili się ludziska w podziemia.

Lecz chciwość i chęć zbogacenia się bez pracy, zgubiła ich.

Oburzył się „skarbnik“ srodze i z jego rozkazu zapadła się ziemia nad chciwcami, grzebiąc ich żywcem w opuszczonej kopalni.

W zapadłość, która powstała napłynęła woda i utworzyła staw, który pod Niwką do dziś można oglądać.

Św. Barbara — patronka górników

JAKĄ NAM WRÓŻY ZIMĘ?

Dzień dzisiejszy — to święto naszych górników.

Patronkę swą, św. Barbarę otaczają oni czcią i miłością, to też wszędzie gdzie wre praca w podziemiach, gdzie z głębi skorupy ziemskiej w ciężkich znojnych i niebezpiecznych trudach górnik wydobywa ukryte w niej skarby, odbywają się w ten dzień gorące modły i uroczyste obchody.

Płyną pieśni, rozbrzmiewa muzyka orkiestr, płoną światła w podziemnych kaplicach.

Przed ołtarzem wykutym w soli w salinach wielickich w Zagłębiu Dąbrowskiem, na Śląsku, we wszystkich centrach naszego przemysłu górniczego zbierają się rzesze tych co w twardych, spracowanych dłoniach dzierżą kilofy, by u Patronki swej wyprosić od wrócenie nieszczęść, ochronę przed groźbą, czyhającej zewsząd śmierci lub kalectwa, spokojny byt dla siebie i liez nych rodzin.

Szereg też różnych innych uroczystości wypełnia zazwyczaj uroczysty dzień święta górników.

Z imieniem św. Barbary łączy również lud nasz liczne przepowiednie i przysłowia. Najbardziej popularne są te, które wskazują jaką będzie rozpoczynająca się zima.

I trzeba przyznać ,że na podstawie obserwacyj długich, długich lat stwierdzono trafność owych horoskopów, które zawsze prawie się spełniają.

Tak więc po wsiach pilnie baczą go spodarze jaka też pogoda będzie jutro, bo skoro „na świętą Barbarę mróz, schowaj sanie, szykuj wóz“ — czyli po czątkowa część zimy będzie łagodna i saniami nie prędko będzie się jeszcze jeździło.

Dziś też dowiemy się jakie będziemy mieli święta, czy suche i mroźne czy też błotne i deszczowe, jeśli bowiem „święta Barbara po lodzie — Boże Na rodzenie po wodzie“, no i odwrotnie.

Tak więc dzień jutrzejszy odkryje nam rąbek tajemnicy, owego zawsze zaciekawiającego pytania jaką będą najbliższe tygodnie oczekującej nas zimy.

Wiadomości radjowe

DZIEWCZĘTA Z SZÓSTEJ, HALLO!

„Dział kobiecy“ Polskiego Radja ma Wam do zakomunikowania miłą wiadomość, która bezwątpienia wywoła duże zainteresowanie w klasach szóstej, siódmej i ósmej.

Oto począwszy od dnia 5 bm. „Dział kobiecy“ przeznacza jedną audycję w miesiącu specjalynie dla Was. W audycjach tych będą omawiane różne sprawy, Was dotyczące — a sprawy tych macie przecież conicmiara — i to jedną ważniejszą od drugiej.

W cyklu tych pogadanek pod ogólnym tytułem „Ze świata dziewcząt“ przemawiać będzie p. Zofja Popławska.

Tematy pogawędek nasunie samo życie — nasuną je i same młodociane słuchaczki tych audycyj w listach, kierowanych pod adresem wydziału kobiecego Polskiego Radja, Warszawa, Zielna 25. Nie znaczy to jednak wcale, aby cykl „Ze świata dziewcząt“ miał stać się jakąś „skrzynką pocztową“. Pani Popławska nie będzie w swoich audycjach odpowiadała na listy — listy te jednak zastąpią żywy kontakt osobisty między prelegentką a jej słuchaczkami. Listy szczere — takie, jakie się tylko do najlepszej pisze przyjaciółki.

A więc — dziewczęta z szóstej, siódmej i ósmej — uwaga! W pierwszą środę każdego miesiąca o godz. 17.25 — 17.35 słuchajcie audycyj „Ze świata dziewcząt“.

TAŃCE 16 RÓŻNYCH NARODÓW NARAZ.

Krakowski zespół Hermana występujący w programach radjowych dość często spotyka się z dużem uznaniem słuchaczów. Ciekawie dobierany program obejmuje w dniu 5 grudnia (środa 16 — tańce różnych narodów. Taniec ludowy obok poezji i piosenki ludowej stanowi dopełnienie barwnego obrazu folklorystycznego każdego narodu, zachowując jego charakter i psychikę. To też audycje tego rodzaju zwracają na siebie uwagę. W środowym koncercie wykonane zostaną tańce angielskie, węgierskie, hiszpańskie, rosyjskie, japońskie, nawet indyjskie i sjamskie, eskimoskie, czeskie i na zakończenie bohaterski polski mazur.

Z życia rzemiosła polskiego

Na marginesie ustaw rzemieślniczych — Rzemiosło w Zagł. Dąbr.

Pośród rzemieślników jest spora ilość takich, którzy oddawna prowadzą swoje warsztaty, nie troszcząc się o kartę przemysłową, i uprawnienia rzemieślnicze. Jest to przeważnie rzemiosło chałupnicze, wegetujące. Nie przedstawia ono dla państwa żadnej wartości. Nowe prawo przemysłowe nie może działać wstecz, a tylko naprzód, by przyszłe pokolenia rzemiosła miały podstawy normalnego rozwoju, by rzemiosło ochronić od partactwa, roboty pokątnej, brudnej konkurencji i t. p. Ustawodawca, licząc się z rzeczywistością, nie chce niszczyć warsztatów drobnych. Daje im możność dostosowania się do nowego prawa przemysłowego. Leży więc w interesie wszystkich rzemieślników, którzy nie mają właściwie prawa wykonywania swego fachu, a posiadają prawo nabyte, aby się postarali o formalne zezwolenia. Okres przejściowy mija z dniem 31 grudnia 1934 r. Zainteresowani stosować się muszą do art. 198 p. 4 prawa przemysłowego o prawach nabytych do samoistnego wykonywania rzemiosła, a to w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r.:

„Osoby, które prowadzą samoistnie rzemiosło na zasadzie praw nabytych (art. 3, ust. 2) i nie posiadają kart rzemieślniczych w formie określonej w art. 147 ust. 2, są zobowiązane zgłosić się do władzy przemysłowej I instancji w terminie do dnia 1 stycznia 1935 roku z równoczesnem okazaniem zaświadczenia właściwej izby rzemieślniczej o posiadania uprawnienia przemysłowego. Władza przemysłowa I instancji wyda tym rzemieślnikom karty rzemieślnicze w formie określonej w art. 147 ust. 2 z zaznaczeniem na karcie, że wydano ją na zasadzie nabytego prawa do samoistnego prowadzenia rzemiosła danego rodzaju".

Izba rzemieślnicza kielecka rozpatrywać będzie podania wniesione do dnia 31 grudnia. Później podania będą załatwiane odmownie. Informacyj udzielają cechy, tow. rzemieślnicze, związki rzem. żydowskich. Wnioski na uzyskanie zezwolenia z art. 146 prawa przemysłowego, które będzie stawiać władzom przemysłowym izba kielecka, wystawiane będą tylko na podstawie egzaminu, przeprowadzonego przez komisję egzaminacyjną. Niezbędnemi warunkami do dopuszczenia do egzaminu sprawdzającego są: ukończenie 30 lat życia, posiadanie przynajmniej 10 lat praktyki zawodowej w danem rzemiośle, wskazanie przyczyn, dlaczego petent nie posiada egzaminu (dyplomu) czeladniczego. Okres samoistnego i nielegalnego wykonywania rzemiosła nie będzie brany pod uwagę, jako praktyka zawodowa. Taksa za egzamin sprawdzający wynosi 50 zł. Podania o dyspenzy wnosić należy do właściwego starostwa.

Stwierdzono, że z chwilą wprowadzenia prawa przemysłowego, dzieją się na tem polu liczne nadużycia. Zaświadczenia 2 świadków, że ktoś wykonywał rzemiosło przed 8 czerwca 1927 r., lub po tym roku, prowadził już samoistne warsztaty, mimo, że dopiero ma dziś lat 24 lub 22, są oczywistem fałszerstwem wobec władz państwowych i izby rzemieślniczej, która jest urzędowym organem, czuwającym nad normalnym rozwojem rzemiosła.

Wszyscy zainteresowani winni przeto we własnym interesie poddać się egzaminowi sprawdzającemu, poduczyć się techniki swego rzemiosła, by warunkom odpowiedzieć. Szkoły kroju i szycia, które za naukę dziewcząt pobierają opłaty, muszą być jako koncesjonowane firmy postawione na wysokości szkół. Pod tą firmą nie może się ukrywać zwykły warsztat pracy zarobkowej. Zwyczajny warsztat rzemieślniczy płaci terminatorom stawki, a szkoły kroju pobierają za naukę. Skoro tak, to szkoły te muszą być naprawdę szkołami. Izba stanąć musi w obronie nie kursów, a młodzieży nieletniej, która pracuje w warunkach niehigienicznych, bez należytego światła w małych izbach przez 10 godzin, po 25 osób małoletnich.

W myśl art. 116 znowelezowanego prawa przemysłowego, nie wolno zatrudniać terminatorów bez wynagrodzenia. Celem ustalenia stawek za pracę terminatorów mają cechy i stow. rzemieślnicze złożyć izbie przem. swoje wnioski.

Dotychczasowe organizacje czeladnicze nie mają prawnej podstawy. Zarząd izby opracowuje projekt statutu dla czeladników, pracujących u samodzielnych majstrów.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

W Sosnowcu odbyło się zebranie cechów w obecności radców izby kieleckiej Zagłębia Dąbrowskiego. — Sprawozdanie z działalności izby rzemieślniczej w Kielcach składali: radca Siluszek, p. Zając z Będzina i p. Kicki z Dąbrowy. W dyskusji poruszono wiele zagadnień, dotyczących rzemiosła polskiego. Przewodniczący sekcji zagłębiowskiej zaproponował m. in., aby podobne zebrania sprawozdawcze odbyły się także w Będzinie, Dąbrowie, Zawierciu, Czeladzi i Modrzejowie.

W zakończeniu podkreślono wielkie zasługi dyr. izby kieleckiej dr. Axentowicza, który na polu rozwoju rzemiosła w województwie kieleckiem ma już swoją piękną kartę.

W okresie kryzysu rzemieślnicy polscy rozbili się. Przez długi czas byli naciągani przez różnych ludzi, często dla własnych interesów jednostek.

PROJEKT BUDOWY DOMU RZEMIEŚLNICZEGO W SOSNOWCU.

Wyłom w tym bezładzie rzemiosła zrobiła dopiero grupa poważnie myślących majstrów w osobach pp. Siluszka, Bednarka i innych. Rzemieślnicy wyzwolili się spod wpływów osób trzecich i zaczęli iść samodzielnie. Powstał bank rzemieślniczy. Jest jeszcze inny bank, w którym rzemiosło szuka poratowania, tj. „Spółdzielnia kredytowa" przy ul. Piłsudskiego, a także i trzeci bank spółdzielczy na Pogoni.

Siłę fachową rzemiosła, siłę społeczną, finansową należałoby scalić w jedno ognisko. Takiem ogniskiem byłby **własny dom rzemieślniczy**. — Taki dom przy wspólnym wysiłku wszystkich rzemieślników mógłby powstać. Pomieściłoby się tam wszystkie cechy, czytelnię, bibljotekę, sztandary, samopomoc pogrzebową, świetlicę dla terminatorów, lokal dla czeladzi, izbę dla starszych majstrów, własny teatr amatorski, salę zebrań ogólnych i zjazdów.

Mając taki dom rzemieślnika, możnaby pomyśleć o scaleniu trzech banków w jedną całość, by te banki scalone szły z pomocą rzemiosłu w kierunku rozwoju warsztatów i dania możności kształcenia się młodzieży terminatorskiej.

Rzemieślnicy byliby wówczas panami o siebie.

Wybory radnych

do rady powiatowej w pow. Będzińskim

Wojewoda kielecki, dr. Dziadosz reskryptem z dnia 30 listopada — zarządził wybory radnych powiatowych we wszystkich gminach pow. będzińskiego.

Wybory odbędą się 15 grudnia jednocześnie we wszystkich miejscowościach z wyjątkiem Czeladzi, jako miasta niewydzielonego, gdzie wybory odbędą się oddzielnie.

Po wyborach nastąpi ukonstytuowanie się rady powiatowej (sejmiku).

Postrzelenie awanturnika w Będzinie

Pod dom Józefa Dziedzica, zam. przy ul. Gzichowskiej 92 w Będzinie przyszedł onegdaj wieczorem w stanie podchmielonym, Jan Główczyński, zam. przy ul. Gzichowskiej nr. 59 i począł się awanturować, wybijając jednocześnie cegłami szyby w oknach.

Dziedzic kilkakrotnie wzywał Główczyńskiego do zaprzestania awantury i oddalenia się od okien mieszkania. Gdy to jednak nie pomagało, Dziedzic zmuszony był w obronie własnej użyć broni, strzelając w stronę napastnika dwukrotnie z rewolweru. Główczyński został zraniony w lewą nogę uowyżej kolana. Przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie. Rana jest lekka.

Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo. Główczyński jest znanym awanturnikiem i nałogowym alkoholikiem.

KRONIKA

Wtorek 4 Grudzień	Dziś Barbary p. Jutro Sabby op. Wschód słońca: 7,04 Zachód słońca: 15,24

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 4 grudnia.

6.45. „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50 Muzyka poranna. 6.52. Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z wieży marjackiej. 12.05 Codzienny przegląd prasy. 12.10. Koncert z Katowic. 13.00. Dziennik południowy. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Muzyka lekka. 16.45. Skrzynka PKO. 17.00 Koncert kameralny. 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna. 17.35. Słuchowisko z Katowic. 18.15. Koncert z Poznania. 19.00. Arje i pieśni. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Muzyka góralska. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Prelekcja o operze „Czart i Kasia". 20.15. Transmisja opery z teatru Wielkiego w Poznaniu. 20.55. Dziennik wieczorny. 21.50. Odczyt w języku ang. ze Lwowa. 22.55. Koncert reklamowy. 23.15. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Wtorek, 4 grudnia.

6.45. Transmisja z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.10. Koncert zespołowy. 13.00. Transmisja z Warszawy. 13.05 Koncert zespołowy. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. W Barbórczyne święto. 17.50. Transmisja z Warszawy. 18.00. Święta Barbara. 18.15. Transmisja z Poznania i Warszawy. 19.00. Płyty. 19.20. Transmisja z Warszawy. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 21.50. Święta Barbara. 22.05. Transmisja z Poznania. 22.55. Koncert reklamowy. 23.10. Transmisja z Warszawy. 23.15. Muzyka taneczna.

Z Kielc

(k) **Napad na ul. Młynarskiej w Kielcach.** Szarkowski Fryderyk, zam. w Kielcach przy ul. Młynarskiej 13 zameldował, że onegdaj około godz. 22, gdy w towarzystwie Kosińskiej Wandy, zam. przy tej samej ulicy, wracał do domu, z bramy składu Rotenberga, mieszczącego się przy ul. Młynarskiej, wybiegł jakiś osobnik który uderzył go tępem narzędziem w piersi i obalił na ziemię. Gdy usiłował podnieść się, wówczas osobnik ten począł go bić, oraz przeszukiwać jego kieszenie.

Szarkowski w pewnym momencie zdołał podnieść się i zaświecił lampkę elektryczną, którą napastnik wyrwał mu i rozbił.

Napadnięty widząc groźną postawę napastnika — zbiegł do mieszkania Kosińskiej i tam stwierdził brak kalendarzyka i 20 złotych. Ponadto Szarkowskiemu zginął kapelusz filcowy.

Ustalono, że napastnikiem był Opasa Jan, zam. w Kielcach (baraki Sztarkiego).

(k) **Dwa zamachy samobójcze w Kielcach.** We własnem mieszkaniu przy ul. Młynarskiej 54 w Kielcach wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Pietrasiewicz Wadysław lat 35, dozorca fabryki „Społem".

Przyczyny samobójstwa na razie nie ustalono.

Drugi zamach miał miejsce w poczekalni 3 klasy na stacji kolejowej w Kielcach, gdzie usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej Pałyski Stanisław, lat 20, z Brześcia nad Bugiem. W stanie niebudzącym obaw o życie przewieziono go do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sali kino-teatru „Paw" komedję w 3-ch aktach p. t. „Gołębie serce" J. Galsworthyego.

Środa, dnia 5 bm. w Będzinie w sali kino-teatru „Nowości" baśń fantastyczna w 8-miu obrazach, p. t. „Sen nocy letniej" W. Szekspira.

—o—

REFERAT DYR. MADEYSKIEGO.

Naczelny dyrektor funduszu pracy — poseł Madeyski w czasie swego ostatniego pobytu w Zagłębiu wziął udział w walnem zebraniu robotników, które odbyło się w lokalu „Kuźnicy" w Dąbrowie.

Na zebraniu tem dyr. Madeyski wygłosił ciekawy referat na temat: „Walka z bezrobociem w fazie obecnej i zagadnienia etyki w życiu społecznem".

—o—

DZIŚ ZEBRANIE KOMITETU DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH.

Dziś w ratuszu w Sosnowcu o godz. 19.30 odbędzie się zebranie komitetu „Dni przeciwgruźliczych" dla opracowania planu pracy na okres bieżący.

Rada towarzystwa przeciwgruźliczego prosi o przybycie na posiedzenie nie tylko członków, wybranych na zebraniu organizacyjnem w dn. 30 listopada b. r., lecz i jaknajszersze grono osób, któreby chciałyby wziąć udział w pracy komitetu.

Wobec zainteresowania, jakie wywołało zakomunikowanie na zebraniu organizacyjnem komitetu „Dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu szczegółów sprawozdania o przyznaniu nagród młodzieży szkolnej za wypracowania o gruźlicy, rada towarzystwa przeciwgruźliczego w Sosnowcu komunikuje, że rozdanie nagród odbędzie się na jednem z publicznych zebrań, jakie zamierza urządzić komitet „Dni przeciwgruźliczych" w okresie bieżącej kampanji.

—o—

— **Świetlica w Sosnowcu.** Pierwsza lekcja jęz. francuskiego w świetlicy im. St. Żeromskiego przy ul. Rybnej 9, odbędzie się dn. 5 bm., tj. w środę o godzinie 17.30.

— **Wyjaśnienie.** W ogłoszeniu o licytacji koni i powozów w Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Kołłątaja 10 w Sosnowcu — zakradł się błąd: licytacja odbędzie się przy ul. Kołłątaja 17, a nie 10.

Nabożeństwo za duszę śp. Emilji Zawidzkiej odbędzie się dn. 5-go b. m. (w środę) o godz. 8-ej.

— **Zebrania wyższych klas wszelkich szkół średnich.** Prezes komisji międzyszkolnej dyr. Ledwos wznawia zebrania maturzystów na wieczory dyskusyjne, jak to było w ubiegłych latach. Zebrania odbywać się będą w gimnazjum Staszica i w seminarjum męskiem. Próby jakie Zagłębie w tym kierunku uczyniło, znalazły uznanie u wyższych władz szkolnych, a kurator Godecki w swem przemówieniu oficjalnem sprawę tę poruszał.

— **Lektorjum powszechne w Sosnowcu.** Jutro w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się odczyt pt. „Kraje naddunajskie". Odczyt wygłosi prof. Stefan Piotrowski z Dąbrowy. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

— **Zebranie ogniska O. M. P. im. Traugutta.** Zawiadamia się członków ogniska OMP. im. R. Traugutta w Sosnowcu, iż w środę o godz. 6 wieczorem odbędzie się walne zebranie. Zebranie odbędzie się w lokalu przy ul. Swobodnej 24.

— **Podziękowanie.** Dzieci z polskiego czerwonego krzyża w Modrzejowie składają podziękowanie tym wszystkim, którzy złożyli ofiary. Do 1 bm. zebrano 50 zł. i 20 ubrań. Rozdaniem ubranek i in. darów zajmie się św. Mikołaj w dn. 6 grudnia.

Budujemy dom Społeczny w Sosnowcu!

Na apel pana starosty J. Boxy składam na budowę domu społecznego w Sosnowcu zł. 120 i ze swej strony zapraszam do złożenia dalszych ofiar na ten cel panów dyrektorów **M. Malplat, P. Cabane i S. Dupanloup.**

J. Herdhebaut.

Kwotę zł. 120 przekazuję równocześnie komunalnej kasie oszcz. w Będzinie na rachunek budowy domu społ. w Sosnowcu.

* * *

Na wezwanie prezydenta Almstaedta składam na budowę domu społecznego w Sosnowcu 100 zł. i wzywam pp. dyr. **I Bereszkę, dr. W. Witkowskiego, dr. M. Lipskiego, mec. Koeniga.**

Br. Rzeczkowski.

Czyniąc zadość wezwaniu p. starosty J. Boxy, składam przy niniejszem na dom społeczny zł. 120 i przesyłam dalej też wezwanie do p. dyr. **Wł. Żukowskiego i p. dyr. J. Wengrisa.**

St. Gadomski.

Przyjmując wezwanie p. R. Cholewickiego składam na budowę domu społecznego zł. 100 (złotych sto) płatne w 3-ch ratach i jednocześnie wzywam do złożenia ofiar pp. **d-ra Klaudjusza Lipskiego, d-ra Zahorskiego, d-ra Ferbera i d-ra Czarskiego.**

Dr. B. Niepielski.

Na wezwanie dyr. R. Cholewickiego składam ze swej strony na budowę domu społecznego w Sosnowcu zł. 100 (sto) i mam pełną nadzieję, że na ten cel złożą ofiarę pp.: **dyr. R. Rogójski, prezes T. Gec, dyr. A. Błażejewicz i radca M. Kępiński.**

Dr. T. Kosibowicz.

Uważając dom społeczny za niezbędne uzupełnienie całokształtu życia publicznego w Zagłębiu, deklaruję na ten cel kwotę zł. 100 i wzywam do dalszych ofiar pp. **d-ra Grontkowskiego, Zygmunta, dyr. Grychowskiego Stanisława, d-ra Rogoża Leona, inż. Górnickiego Michała, dyr. Wierzbickiego Władysława i d-ra Piwowara Adama.**

Dr. Zbigniew Madeyski
posel na sejm
naczelny dyr. funduszu pracy

* * *

Budujący się w Sosnowcu dom społeczny „Pracy dla Państwa" wypełnia dotkliwą lukę, jaka powstała w naszem życiu społecznem na skutek braku takiej instytucji, któraby cementowała wysiłki poszczególnych organizacyj społecznych pracujących dla dobra Państwa.

W rozumieniu więc tej ważkiej roli domu społecznego składam na ten cel zł. 100 i wzywam do ofiar pp. **dyr. inż. Jerzego Bauerertza, dyr. inż. Ignacego Bereszko, dyr. inż. Zieleniewskiego, dyr. A. Landaua, dyr. Mejtlisa, dyr. Jaguczańskiego, dyr. Stankiewicza, oraz dyr. Zarębskiego.**

inż. Józef Gallot.

Odpowiadając na apel prezesa J. Kaczkowskiego, składam na budowę dmou społecznego zł. 100, płatne w 3-ch ratach. Wzywam przytem pp. **d-ra E. Schoenborga, d-ra Leona Kołakowskiego, d-ra B. Drożdża, oraz redaktora Sperlinga** do ofiar na tak piękny i wzniosły cel.

Władysław Kocuper
komendant powiatowy P. P.

* * *

Zespół robotniczy kop. Wiktorja w Gołonogu, doceniając doniosłość domu społecznego w Sosnowcu pragnie przyczynić się do jego ukończenia i wpłaca na ten cel sumę zł. 25. **Jednocześnie wzywamy wszystkie zespoły robotnicze do poparcia tej akcji i okazania w ten sposób, że robotnik zagłębiowski chce i umie trwałym wysiłkiem budować gmach wielkomocarstwowej Polski.**

Zespół robotniczy kop. „Wiktorja"
w Gołonogu
Przeniosło Jan, Madej Franciszek, Derej Józef, Łyko Władysław, Przeniosło Stan.

Łaskawych ofiarodawców prosimy o wpłacanie pieniędzy, równocześnie z nadsyłaniem deklaracyj do Redakcji „Expresu Zagłębia", lub na konto P. K. O. nr. 307.295 Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie, z adnotacją na przekazie dom społeczny w Sosnowcu.

Imre Ungar przejazdem zagranicę

da jedyny koncert w Sosnowcu w sali teatru miejskiego

Po zdobyciu pierwszej międzynarodowej nagrody konkursu chopinowskiego w 1932 r. w Warszawie Imre Ungar zostaje zasypany ofertami biur koncertowych całego świata. Koncert Imre Ungara w Paryżu przypadł na ten czas kiedy wielki mistrz Paderewski nadawał swój koncert radjowy z Paryża na cały świat. Młodego laureata przedstawiono mistrzowi Paderewskiemu. Przysłuchując się grze Imre Ungara, powiedział, że już dawno nie słyszał tak wysoce artystycznego wykonania utworów Chopina i prorokował Ungarowi wielką przyszłość..

Wielkie zainteresowanie wykazał cały Paryż dla zdobywcy pierwszej nagrody konkursu chopinowskiego w Warszawie w 1932 r. W tym dniu Imre Ungar miał powtórny dzień triumfu, jak na zakończeniu międzynarodowego konkursu 24 marca 1932 r.

Recital fortepianowy Imre Ungra odbędzie się w Sosnowcu w sali teatru miejskiego we wtorek dnia 11 grudnia r. b. o godz. 20 m. 15.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie p. Czechowskiego.

Międzynarodowy oszust

skazany na jeden i pół roku więzienia

Ciekawy typ przestępcy odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Na ławie oskarżonych zasiadł, 26-letni Icek Potasiewicz, człowiek o niezwykle bujnej przeszłości kryminalnej, zamieszkały ostatnio w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 53.

Potasiewicz przybył z Niemiec, gdzie karany był 8 letniem więzieniem za różne oszustwa przez sądy w Monachjum, Plauen i Neumüntz. Po przybyciu do Polski, wkradł się w zaufanie władz policyjnych, stał się konfidentem i tropił słynną bandę fałszerzy pieniędzy Karbownika. Udzielając informacyj władzom śledczym, Potasiewicz wszedł w kontakt z fałszerzami i otrzymane od nich falsyfikaty, puszczał w obieg. Zdemaskowany został w Będzinie przez uliczną handlarkę.

Do komisarjatu p. p. w Dąbrowie zgłosiła się mieszkanka Dąbrowy Domicela Rakówna (Kołłątaja 5), która podała sposób, jakim posługiwał się Potasiewicz przy puszczaniu fałszywych monet. Czynił to bardzo sprytnie.

P. płacił za kupowane towary 20-złotowym banknotem, następnie po otrzymaniu reszty pieniędzy, rezygnował z kupna i zwracał wydaną mu resztę, którą zdążył już zamienić na falsyfikaty. Przebiegła przekupka nie dała się jednak nabrać, dzięki czemu spryciarz osiadł znowu w więzieniu.

Tu Potasiewicz nie dał jeszcze za wygraną i począł udawać warjata. Orzeczeniem biegłych lekarzy, Potasiewicz uznany został za poczytalnego, wobec czego sąd skazał go na półtora roku więzienia i pozbawił praw na lat trzy.

DZIŚ WIELKA IMPREZA W LOKALU „OGNISKA" W DĄBROWIE.

Towarzystwo orkiestry i lutni górniczej w Dąbrowie urządza dziś dorocznym zwyczajem w sali „Ogniska" wielką imprezę, na którą złożą się: popisy chóru i orkiestry lutni oraz członkowie sekcji scenicznej odegrają sztukę ludową ze śpiewami i tańcami pt. „Łobzowianie". Początek przedstawienia o godz. 4.30 popoł.

Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna dla członków i zaproszonych gości.

—o—

— **Z BBWR. w Modrzejowie.** W myśl wskazań rady pwoiatowej zrekonstruowano zarząd koła BBWR. w Modrzejowie. Obecnie zarząd przedstawia się następująco: prezes — J. Kurbiel, kierownik szkoły, zastępca — Gadziszewski, sekretarz — Leszczyński, skarbnik — Jasiński. Przewodniczący sekcji gospodarczej — J. Świątek, społecznej — K. Wyspiański, samorządowej — Kurbiel, Kwietniewski, robotniczej — Bolek, młodzieżowej — Hauze, kulturalno - oświatowej — Leszczyński, gospodarz lokalu — Piaskowski.

Zebrania zarządu odbywają się co środę od godz. 19 do 21 w lokalu Rynek nr. 20.

— **Centralny wydział ZZZ.** zamianował sekretarza Jana Rylskiego okręgowym sekretarzem na powiaty: będziński, zawiercki i olkuski.

— **Echa zatrucia gazem na kol. Albin.** W związku z umieszczoną wiadomością pt. „Zatruty gazami w bieda - szybie" — zgłosił się do naszej redakcji ojciec zatrutego, Wojciech Kościelniak i uświadczył, że wypadek ten miał przebieg inny i dlatego całą tę sprawę przekazał prokuratorowi, załączając jednocześnie nazwiska policjantów, którzy przeprowadzali likwidację bieda - szybików oraz świadków tragicznej tej historji.

— **Budowa nowej szkoły w Modrzejowie.** Magistrat postanowił przed rokiem zbudować nową szkołę na miejsce starej, zmurszałej. Obecnie roboty murarskie są już na ukończeniu i nad okolicą króluje piękny nowoczesny budynek o 19 ubikacjach.

— **Magistrat czeladzki** podaje do wiadomości płatników, iż 15 bm. upływa termin płatności 2 raty składki asekuracyjnej.

— **Termin prolongowania kart na prawo noszenia broni.** Starostwo grodzkie sosnowieckie wzywa wszystkich posiadaczy kart na broń, których ważność upływa w grudniu 1934 r., do złożenia w starostwie podań o prolongatę na rok 1935 w terminie do dnia 14 grudnia 1934 r., dołączając do podania dotychczas posiadane karty.

Podanie należy ostemplować dwoma znaczkami po 5 zł. i 1 znaczkiem 50 gr.

Karty prolongowane będą do odebrania w urzędzie starostwa grodzkiego w godzinach urzędowych (pokój nr. 5) w dniach od 2—4 stycznia 1935 r. Nie podjęte w tym czasie karty zostaną wysłane na koszt zainteresowanych pod wskazanym w podaniu adresem.

— **Św. Mikołaj dla milusińskich.** Kółko sportowe uczenic szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu urządza jutro o godz. 16 w lokalu szkoły przy ul. Zygmunta 7, zabawę dla dzieci.

Na program złoży się: zabawa ze śpiewem, korowód, bajka o Dorotce, tańce i sztuczka sceniczna pt. „Św. Mikołaj w mieście".

Rodzice, którzy pragną, aby dzieci ich były obdarowane przez św. Mikołaja, proszeni są o wcześniejsze składanie upominków do kancelarji szkoły wraz z przypiętą kartką, na której będzie imię i nazwisko oraz uwagi, dotyczące zachowania się dziecka w domu.

—ooo—

Ofiary

Związek Strzelecki, Oddział Sosnowiec — miasto składa w administracji zł. 5 (pięć) na powodzian.

Z Zawiercia

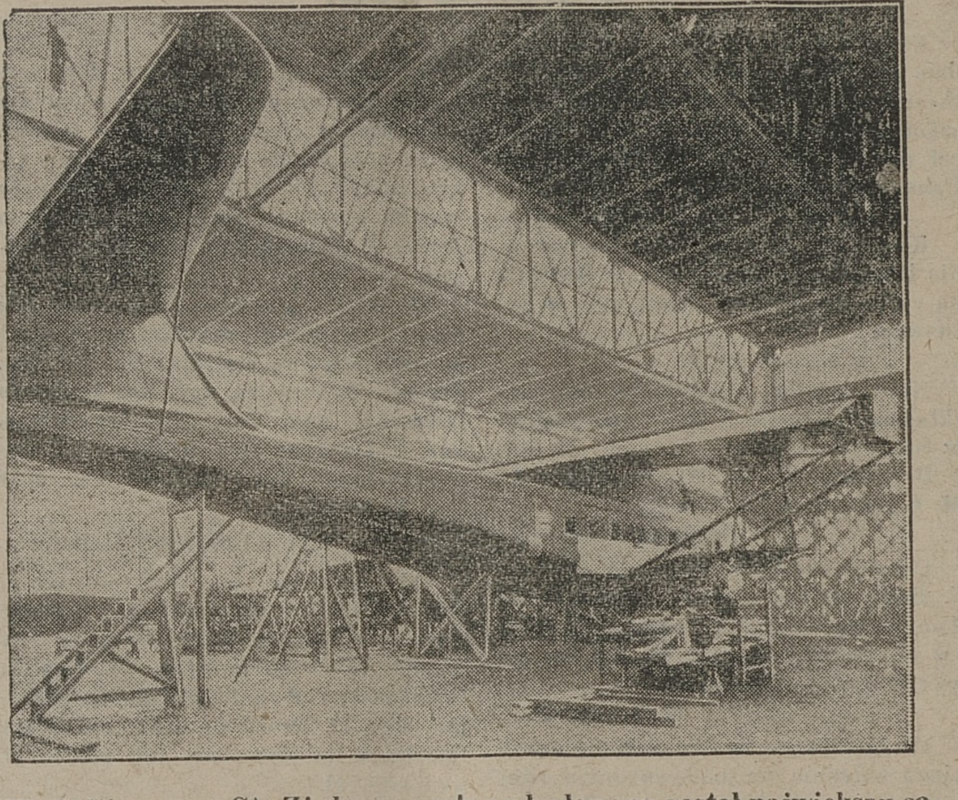
(z) **Z powiatowego komitetu niesienia pomocy powodzianom.** Odbyło się posiedzenie komisji rewizyjnej powiatowego komitetu niesienia pomocy powodzianom, na którem przeprowadzona została kontrola działalności komitetu za okres od 31 lipca do 31 października br. Komisja stwierdziła, że komitet w okresie tym zebrał i przekazał: żyta 360 metrów, ziemniaków 735 metrów i 2 wagony słomy, oraz pewną ilość odzieży i różnych produktów. Gotówki przekazano wojewódzkiemu komitetowi zł. 14.844. Wydatkowano na opłatę przewozu żywności do Sandomierza zł. 294 gr. 50. Rachunkowość komitetu prowadzona jest przez K. K. O., wszelkie wpływy i przekazania pieniężne odbywają się za jej pośrednictwem.

Następnie komisja stwierdziła, że mimo specjalnie ciężkiego położenia materjalnego mieszkańców powiatu zawierckiego, wyniki akcji na powodzian są w zupełności zadawalające za co też komitetowi wyraziła uznanie za owocną i pełną energji pracę dla ulżenia doli powodzianom.

Zaznaczyć należy, że powiatowy komitet prowadzi akcję wyłącznie na terenie powiatu, albowiem na terenie miasta istnieje oddzielny komitet, który również pracuje b. sprężyście i poszczycić się może imponującemi wynikami.

((z) **Praca oświatowa w Myszkowie.** Staraniem kierownika szkoły powszechnej, p. Opuchlika i dzięki niezwykłej ofiarności nauczycielstwa tej szkoły zorganizowane zostały 2 kursy wieczorowe dla młodzieży pozaszkolnej, która nie ukończyła 7 klas szkoły powszechnej. Podkreślić należy z najwyższem uznaniem ofiarność i bezinteresowność pp. Kałuskiej, Gałkowskiej, Serafina, Chłebdy i Trząskiego. Nauczyciele, ucząc po 30 godzin tygodniowo w szkole, udzielają jeszcze ponadto po 5 — 7 godzin tygodniowo na kursie. P. Chłebda np. ma 31 godzin nauki w szkole i 7 godzin na kursie. Kurs zorganizowany został bez żadnej pomocy z zewnątrz. — Ponieważ z kursu korzystają przeważnie dzieci robotników z fabryki Bauerertza, jest przeto nadzieja, że znany z przychylności dla swych robotników p. Bauerertz pospieszy kursowi ze skromną chociażby pomocą.

NAJWIĘKSZY SAMOLOT ŚWIATA.



W Baltimore w St. Zjednoczonych wybudowany został największy samolot świata. Olbrzym ten posiada 6 osób załogi i zabierać może 50 pasażerów.

Maskoty w torcie weselnym

Tradycja jest w Anglji niezwalczona; obyczaje datujące z przed setek lat obserwowane są i praktykowane wiernie bez względu na zmienione warunki życia. Okazało się to podczas uroczystości weselnych w Londynie. Tradycja angielska chce, aby w torcie weselnym który w każdym zamożniejszym domu musi się pojawić na stole, znajdowały się ukryte w cieście maskoty. Tradycji tej stało się zadość i podczas ślubu księcia Kent z ks. Maryną. Olbrzymi trzymetrowej wysokości tort, który zdobił stół podczas bankietu w Buckinghamskim pałacu, miał ukryte w swem wnętrzu maskoty w liczbie siedmiu: naparstek, obrączkę ślubną, monetę, gołąbka, osła i guzik — wszystko ze złota wyrobione. Tort weselny przedstawiał wogóle curiosum swego rodzaju. Cukiernicy pracowali od trzech miesięcy nad doborem ingredjencyj, składających się na całość, a według tradycji wszystko musiało być pochodzenia krajowego i reprezentować wszystkie kraje. Imperjum brytyjskiego. Tak więc Kanada dostarczyła mąkę. Australja owoce, Jamajka i Ceylon przyprawy korzenne i cukier, Szkocja masło, Anglja jajka. Ustępstwo poczyniono tylko na rzecz pochodzenia panny młodej: tort weselny w architekturze swej wykazuje grecki styl klasyczny, a do ciasta dodano rodzynki greckie.

Z Olkusza

(ol) **Fatalny wypadek urzędnika magistratu m. Olkusza.** W niedzielę wieczorem przez nieostrożność wpadł do dużego dołu, napełnionego świeżo lasowanem wapnem na posesji Grosmana w Olkuszu, urzędnik magistratu m. Olkusza, p. Konstanty Ptaszycki, doznając silnego poparzenia, szczególniej gardła. Stan p. Ptaszyckiego jest dość ciężki.

(ol) **„Dni przeciwgruźlicze"** na terenie pow. olkuskiego rozpoczęły się zbiórkami ulicznemi. Komitet „Dni przeciwgruźliczych" pod przewodnictwem starosty Gliszczyńskiego, wydał apel - odezwę do ludności powiatu o ofiary na akcję przeciwgruźliczą. Poza tem w dniach przeciwgruźliczych, trwających do 10 bm. odbywać się będą pogadanki w szkołach i odczyty dla dorosłych. — Zarząd towarzystwa przeciwgruźliczego w Olkuszu wysiłki swe skierował obecnie ku stwarzaniu ekspozytur ośrodka zdrowia w kilku większych miejscowościach powiatu.

(ol) **„Święto dzieci".** Staraniem 10 drużyny harcerskiej (zagłębiowskiej) w Olkuszu, oraz harcerek szkoły powszechnej nr. 2, pod kierownictwem pp. Kurzejowej i prof. Kołacza, odbędzie się jutro o godz. 5 popoł. w sali kina „Orzeł" „święto dzieci" na program którego złożą się: obrazki sceniczne (bajki), walc układu p. Nowowiejskiej z Katowic (odtańczy E. Feczkówna), muzyka i śpiewy w opracowaniu prof. Kołacza. Oprócz tego będą wręczane dzieciom podarki przez św. Mikołaja. Podarki dla dzieci przyjmuje już kancelarja szkoły powsz. nr. 2.

JACEK ZŁĘCZ

55.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

— Tak... ale co do szczerości żalu... Może braciszkowie nie mogli się zgodzić? — mruknął jakby do siebie komisarz.

Tymczasem Węch obchodził naokoło pokój. Szukał śladów. Nie chciało mu się wierzyć ani w samobójstwo, ani też nie podejrzewał o zabójstwo Bródki. I niedarmo się trudził. Znalazł w popielniczce opalone tutki... Były dwojakiego rodzaju, miękkie jeszcze na końcach od śliny — znak, że papierosy niedawno zostały wypalone.

— Czy... czy pan pali papierosy? — zwrócił się do Bródki.

— Panie detektywie — znaleźliśmy u niego podczas rewizji skórzaną papierośnicę — została w komisarjacie — wyrzekł pilnujący Bródkę policjant, uprzedzając odpowiedź zapytanego.

— Hm... w takim razie widział pan papierosy... były podobne do tych?.. — Węch pokazał policjantowi niedopałki.

— Tak... te same.

Komisarz przyglądał się trupowi Nejmana. Nagle pochylił się nad nim. W kieszeni kamizelki dajrzał błyszczący, złoty przedmiot. Wsunął palce i wyjął piękną, złotą papierośnicę...

— Panie... Węch — zupełnie podobna do pańskiej — wyrzekł bardzo zdziwiony.

Węch również się zdziwił. Nie wiedział narazie co kimisarzowi odpowiedzieć. Wziął do ręki znalezioną papierośnicę i porównywał ją z tą, którą posiadał przy sobie.

— Taka sama... — wyrzekł zakłopotany.

— Nowa zagadka! — wyrzekł komisarz. — No, sądzę, że się to wyjaśni. Nie mamy tu narazie nic do roboty. Skoro jeden łotr się powiesił, a drugi jest w naszych rękach...

— Mój brat nie popełnił samobójstwa!.. — wołał, nie chcąc wyjść z mieszkania Bródka. — Szukajcie śladów mordercy!.. Siłą wypchnięto go za drzwi, a potem do auta.

— Kto mógł go w takim razie powiesić? — mówił do detektywa komisarz.

Węch wzruszył ramionami. — I on narazie nikogo nie podejrzewał.

XXI.

W LIRCU.

Szczegółowa rewizja w mieszkaniu Nejmana, która nazajutrz została przeprowadzona, potwierdziła w zupełności przypuszczenia starego detektywa. Oprócz dużej ilości kokainy i morfiny wynalezionej po różnych skrytkach, znaleziono w ubraniu wisielca notes, który kwestję czy Nejman był zbrodniarzem, wyjaśnił bez reszty. Był to rodzaj dzienniczka brudnych sprawek Nejmana i jego brata, tem jeszcze cenniejszy, że zaopatrzony listą przyjaciół i wrogów oraz odbiorców narkotyków. Wśród tych ostatnich figurowały nazwiska kilku ogólnie znanych i szanowanych obywateli z Warszawy i z większych miast polskich. Naturalnie w liście wrogów znalazł Węch własne nazwisko, przekreślone ołówkiem i opatrzone u góry symbolicznym krzyżykiem. Detektyw łatwo z tych znaków wywnioskował, że Nejman wykreślił go już z listy żywch, pewien, że Komar spełnił polecenie... Obok nazwiska Węcha figurowało zaraz poniżej nazwisko jego pomocnika. Michał Oczko opatrzony był również krzyżykiem...

— A więc... po mnie miała kolej przyjść na niego! Biedny chłopak!.. Czyżby się tak przeląkł, że aż dęba zrobił zagranicę?.. A może.. może uknuto przeciwko niemu piekielną intrygę i... ta kobieta zwabiła go w nastawioną pułapkę?.. zmartwił się, tknięty złem przeczuciem stary detektyw, któremu jednak nie trafiały bynajmniej do przekonania argumenty komisarza Orlika... Mimo wszystko ufał w uczciwość pomocnika, a jedynie zarzucał mu wielką lekkomyślność.

— Panie detektywie! — sam nie wiem, jak pana mam przepraszać i dziękować mu za wszystko!.. Tyle łajdactw dzięki panu zostało niespodziewanie wykrytych!.. Doprawdy nie mogę sobie darować, że odrazu pana nie posłuchałem — tłumaczył się kierownik X-go komisarjatu, badając razem z Węchem treść notesu.

— Głupstwo — wyrzekł stary detektyw — szkoda jednak, bo mielibyśmy go żywego. — Straciliśmy przez pański upór pół godziny czasu... Nie chodzi mi zresztą o samego Nejmana — dobrze się stało, że łotr już nie żyje, — sąd nie będzie miał kłopotu, ale...

— Cóż takiego?

— Powiesił go?

— Jestem pewny, że Nejman nie popełnił samobójstwa. Oprócz niego i Bródki musiał w międzyczasie być tam ktoś trzeci — prawdopodobnie ten trzeci...

d. c. n.

Wspaniały sukces teatru sosnowieckiego

„Sen nocy letniej" W. Szekspira w oryginalnej inscenizacji dyr. Golaszewskiego.

Inscenizacja utworu Szekspira na naszej scenie jest oryginalnym pomysłem dyr. Golaszewskiego i stanowi poważną pozycję w jego dorobku scenicznym. Jest to inscenizacja i reżyserja w całym tego słowa znaczeniu twórcza. W miastach prowincjonalnych twórczy reżyser nie trafia się często. Dyr. Golaszewski wyszedł ze słusznego założenia, że skoro Szekspir popełnia w tekście szereg anachronizmów, przeto i w inscenizacji te anachronizmy należy zachować, pomieszał więc wszystkie style historyczne, wytwarzając jeden styl fantastycznej bajki. Baśnią bowiem jest „Sen nocy letniej" — i dlatego inscenizację dyr. Golaszewskiego uznać należy za bardzo trafną, odpowiednią, oryginalną i pomysłową.

Bardzo umiejętnie i inteligentnie rozwiązał dyr. Golaszewski problem przedstawienia na scenie świata fantastycznego i świata rzeczywistego. Tutaj, w porównaniu z reżyserami wielkich teatrów stołecznych, miał reżyser do rozwiązania niezwykle trudne zadanie: jak środkami, któremi dysponuje nasz teatr, a które są bardzo skąpe, przedstawić ten świat nadzmysłowy, baśniowy. Naprzykład Puk, postać fantastyczna, zaziemska, w teatrze polskim w Warszawie, w reżyserji Schillera, ugania po prawdziwych drzewach, umocowanych na scenie. U nas w Sosnowcu na to nie można było sobie pozwolić: rozwiązano to zagadnienie bardzo pomysłowo. Puk huśta się na trapezie przez co zaznaczono eteryczność tej postaci.

Wreszcie ilustracja muzyczna zasługuje na najwyższe uznanie. Zerwano z szablonem, tj. z muzyką Mendelsona, wprowadzając śmiało melodje inne, ludowe, operetkowe itp. Z Mendelsona zostawiono tylko marsz weselny. W ten sposób jeszcze raz podkreślono fantastyczność widowiska. Należy podkreślić z uznaniem efektowną grę świateł, jej współdziałanie z muzyką.

Jeśli chodzi o grę zespołu, to brak mi poprostu słów na wyrażenie uznania dla wykonawców. Trudno jest wymieniać poszczególne osoby gdyż artyści grali tak zespołowo, że nie było żadnych niedociągnięć. Wszyscy odtworzyli swoje role jednakowo wspaniale. Jeśliby chodziło na upartego o to, kto jednak był najlepszy, to wymieniłbym p. Balcerzaka w roli Puka, który (t. j. p. Balcerzak, nie Puk) okazał się nietylko doskonałym artystą, ale i świetnym akrobatą. Następnie wymienię p. Golaszewską, Królikowską i Zelwerowiczównę, którą podejrzewam o współudział w reżyserji, zwłaszcza w reżyserowaniu scen z trupą amatorską rzemieślników. P. Zelwerowiczówna szczególnie umiejętnie wydobywa z tych scen ich charakter groteskowy. Doskonale grali pp. Golczewski i Orchoń. Możeby dobrze było w tych scenach z rzemieślnikami trochę zciszyć grę, mniej szarżować.

Kostjumy nadzwyczaj udatne i pomysłowe a zgodne z charakterem widowiska, projektowała p. Zelwerowiczówna, dekoracje według projektu p. Golaszewskiego, kierownictwo muzyczne spoczywało w rękach p. A. Spilmanowej.

Ogólne wrażenie jak najlepsze. Sukces ogromny, publiczność opuszcza teatr zachwycona i rozbawiona. W teatrze jest nastrój wesoły, śmiech bez przerwy, pełno na scenie świateł, ruchu, do tego dochodzi muzyka, szalone tempo gry, wogóle, trzeba na to iść i oglądać. „Sen nocy letniej" ma zapewnione powodzenie, pobije napewno dotychczasowe rekordy „Cienia" i „Stefka".

Obawy, którym dano wyraz na wieczorze dyskusyjnym tow. przyjaciół teatru w piątek, okazały się na szczęście płonne (l).

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

O duszę młodzieży

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wartość młodzieży stoi w prostym stosunku do wysiłków wkładanych w jej wychowanie, do atmosfery uczuć, jakie się dokoła niej wytwarza i które ona przyjmuje.

Żołnierz najmądrzejszy, najlepiej wyszkolony i wyposażony lecz bez zdecydowanej gotowości do poświęceń, których wymaga od niego wojna nowoczesna, a które wypływają z głębokiej miłości ku Ojczyźnie — jest tylko sprzętem wojennym.

Obywatel bez szlachetnego entuzjazmu dla spraw społecznych, wynikającego z miłości bliźniego jest słabością państwa, a w życiu prywatnem jest Kainem co „ideały odziera z szat i waży je i mierzy".

Działacz społeczny im wyższe hierarchicznie zajmuje stanowisko, tem wyższego gatunku musi nosić w sobie miłość do szarego człowieka — inaczej jest miałkim karjerowiczem hołdującym bożkowi władzy lub wpatrzonym we własny interes.

Stąd też rodzi się bezgraniczna miłość społeczeństw do młodzieży przejawiająca się w różnych formach.

Ulice Berlina: Maszeruje oddział hitlerowców w takt marszu „Deutschland, Deutschland uber alles".

Publiczność rozentuzjazmowana wznosi okrzyki „Heil Fuhrer Hitlet! Heil Jugend".

W Rzymie: Okrzyki: Eja — eja — alala. — To ulica wita emblematy ze znakiem puginału i hufce młodzieży faszystowskiej.

Ulice Moskwy wypełniają dźwięki międzynarodówki i szalony entuzjazm — bo oto maszerują szeregi zwarte i dobrze wyposażone komsomołców.

... u nas: przyjrzyjmy się wypadkom i wydarzeniom na skromnej płaszczyźnie Powiatu — bez poezji.

Oto zawody sportowe w Sosnowcu p. n. „Szukamy Olimpijczyka"; wysoki poziom, liczne konkurencje i... kilkunastu widzów.

W gminie ożarowickiej ostre strzelanie — przychodzi oddział strzelecki boso — dosłownie... i na 100 punktów możliwych wybija 80.

Walne zebranie w oddziale ZS. Obecnych 62„ w tem 4 powyższej 25 lat.. i 2 omdlałych — z głodu.

Na Niemcach dziewczęta skoszarowane na kursie *PWK*. mają nadzwyczajne apetyty — rzecz prosta, wygłodzone. Defilada z okazji święta narodowego i tłumy milczące jak grób.

Nie chodzi już oto by młodzież tę wyposażyć bogato na wzór hitlerowców, komsomołców lub chociażby szaulisów litewskich, chodzi o okazanie jej trochę ciepła ,trochę uczuć.

Matki pogrążonej w głębokim śnie nie zbudzi huk ramat ani też warkot karabinów maszynowych ale napewno i zawsze zbudzi ciche a miłosne westchnienie dziecka.

Czyżby miłość do młodzieży polskiej zrodziła się dopiero przy huku armat?

Z. NOWARA.

Walne doroczne zgromadzenie podokręgu

W niedzielę, 16 bm. w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się doroczne walne zgromadzenie podokręgu w I-szym terminie o godz. 9 min. 30, w II — o godz. 10-ej bez względu na ilość obecnych, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) stwierdzenie listy uprawnionych do głosowania delegatów oraz wybór prezydjum zgromadzenia, 3) odczytanie protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia, 4) sprawozdanie ustępującego zarządu: ogólne, sekretarjatu, skarbnika i kapitana podokręgu, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej. oraz dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. 6) wybór władz podokręgu: a) zarządu (9 osób i 4 zastępców), b) komisji rewizyjnej (3 osoby i 2 zastępców), 7) uchwalenie budżetu na rok 1935, 8) rozstrzyganie wniosków: a) zarządu, b) członków podokręgu, 9) interpelacje i zakończenie..

Zgodnie z par. 30 regulaminu podokręgu, zarząd podokręgu podaje do wiadomoci. że wnioski członków (klubów) wpłynąć muszą na piśmie do zarządu podokręgu conajmniej na tydzień przed walnem zgromadzeniem, tj. do dnia 9 grudnia br. Wnioski nagłe mogą być wzięte pod obrady tylko w tym wypadku, jeżeli dwie trzecie reprezentowanych głosów na walnem zgromadzeniu za tem się oświadczy.

W myśl par. 23 statutu kiel. Z. O. P. N. ilość głosów jednego delegata reprezentującego kilka towarzystw nie może przekraczać jednej trzeciej reprezentowanej na walnem zgromadzeniu ilości głosów.

Zarząd podokręgu zwraca się z prośbą do zarządów klubów, aby jaknajliczniej obesłały swymi delegatami walne zgromadzenie, a to w celu dokładnego zapoznania się z działalnością ustępującego zarządu.

Zarząd podokręgu zwraca się do wszystkich zalegających z wpłatami klubów, aby w interesie własnym, uregulowały wszelkie zobowiązania w stosunku do podokręgu. Kluby, zalegające w opłatach są zgodnie z par. 18 statutu kiel. ZOPN. pozbawione głosu na walnem zgromadzeniu, jako zawieszone w prawach członka.

—oOo—

OTWARCIE ZAWODÓW PING - PONGOWYCH O MISTRZOSTWO M ZAWIERCIA.

Onegdaj w sali ŻZZ. przy ul. Bronisława Pierackiego odbyło się otwarcie zawodów ping - pongowych o mistrzostwo Zawiercia, zorganizowanych przez organizację młodzieży pracującej w Zawierciu. Uroczystość zagaił kierownik ogniska, p. M. Jabłoński, otwarcia zawodów dokonał przedstawiciel prezydenta miasta, p. T. Rezler, który przed przecięciem wstęgi wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie. Do zawodów zgłosiły się wszystkie drużyny ping - pongowe z terenu miasta.

Protektorat nad zawodami objął prezydent miasta p. J. Szerodrowski, na sędziego zawodów wyznaczony został p. J. Hajdasiński (junior). Zawody trwać będą począwszy od 2 bm. do dnia 27-go stycznia 1935 r.

C.K.S. u progu sezonu zimowego

Inż. J. Michalski mówi o pracach klubu

Mimo, że sezon piłkarski wskutek wstrzymania rozgrywek piłk. przez władze podokręgu w Zagłębiu, został oficjalnie zakończony, w niektórych klubach praca sportowa wre.

Do takich klubów aktywnych, które nie poddają się „śpiączce" zimowej należy C. K. S. Organizacja ta. mająca sprężysty zarząd z prezesem inż. J. Michalskim na czele, dba o rozwój swego klubu.

Zapytany przez nas prezes inż. Michalski, co klub ma zamiar robić w sezonie zimowym — oświadczył, że pod uwagę będą brane przedewszystkiem sporty zimowe, które w Czeladzi, jak i w innych miastach zagłębiowskich, traktowane są po macoszemu. A przecież na tym odcinku pracy, jest piękne pole do działania. Zagłębie w tym kierunku stawia dopiero pierwsze kroki.

C. K. S. w sezonie letnim powołał do życia ponownie sekcję lekkoatletyczną, która dzięki napływowi młodego narybku i wybudowaniu bieżni oraz skoczni na stodjanie miejskim w Czeladzi, ma duże szanse rozwoju. Kierownictwo sekcji znalazło się w rękach p. J. Pawełczyka, z którym współpracuje p. W. Mucha.

Ostatnio stworzono sekcję hokejową i sekcję bokserską. Pierwszym etapem pracy tych sekcyj jest zaprawa, prowadzona w zamkniętej sali klubu urzędników na Saturnie. Wszyscy czynni sportowcy. począwszy od piłkarzy, a skończywszy na hokeistach i członkach sekcji gier ruchowych, regularnie i masowo uczeszczają na ćwiczenia. Sekcja bokserska i hokejowa zmierzy się z przeciwnikami zagłębiowskimi i śląskimi. Hokeiści oczekują na lód na własnym torze. wybudowanym w parku saturnowskim.

Sekcja ping - pongowa wznowiła już swą działalność. Rozegrano spotkania z „Solvayem" z Grodźca, a 3 bm. rozpoczęto turniej o mistrzostwo klubu. Zawody cieszą się dużą popularnością to też zarząd uchwalił dla mistrza i wicemistrza dyplomy oraz srebrne żetony. Na podstawie mistrzostw, ustalony będzie skład drużyny reprezentacyjnej.

Przewidziane są wykłady na temat wychowania sportowego, higjeny itp., które będą prowadzone przez członków zarządu klubu i zaproszonych prelegentów.

Zdaniem inż. Michalskiego drużyna piłkarska w okresie zimowym przejdzie zaprawę, a ponadto rozegra kilka meczów towarzyskich dla utrzymania kondycji fizycznej.

Jak wiadomo drużyna C. K. S. jedna z najsilniejszych w Zagłębiu, jest wyrównaną w grze i posiada stałą lokatę na czele tabeli. Drużyna w jesiennej rundzie nie przegrała meczu, uzyskując najlepszy stosunek bramek 25:7. Na 9 rozgrywek zremisowała trzykrotnie. Jest to dużą zasługą trenera Geislera Skład drużyny zasilony jest Jeżowskim w pomocy, który wrócił z wojska i miał dłuższą przerwę w grze.

Oficjalne rozpoczęcie sezonu wiosennego nastąpi wcześniej, bo w lutym 1935 r. (p.)

WARSZAWA — BERLIN W KOLARSTWIE.

Niemiecki związek kolarski opracował już swój kalendarzyk ważniejszych imprez torowych i szosowych na rok 1935.

W kalendarzyku tym zarezerwowano termin 28 sierpnia — 1 września na wyścig szosowy Warszawa — Berlin.

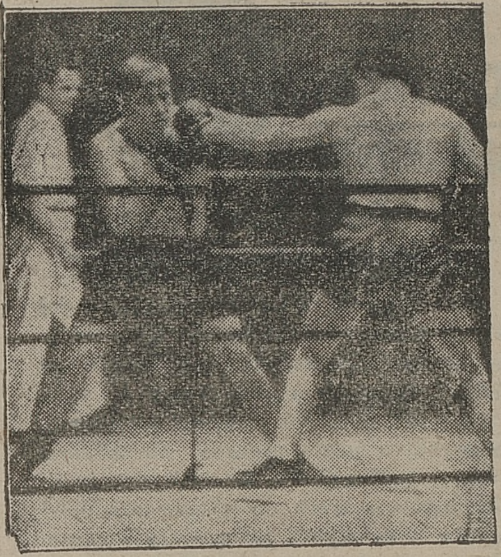
Wyścig ten, jak donosi niemieckie biuro infirmacyjne, połączony ma być z międzypaństwowym meczem kolarskim Polska — Niemcy.

Kronika

× Piłkarska drużyna szwedzka AIK przegrała swój pierwszy mecz na terenie angielskim z West Ham United 1:6.

× Mistrzowski zespół hokejowy Czechosłowacji LTC Praga przegrał z zespołem francuskim Francais Volants 3:1. Mecz toczył się o puhar międzyklubowy Europy. Zespół francuski wystąpił w składzie wzmocnionym hokeistami amerykańskimi, przebywającymi w Paryżu.

INTERESUJĄCY MOMENT



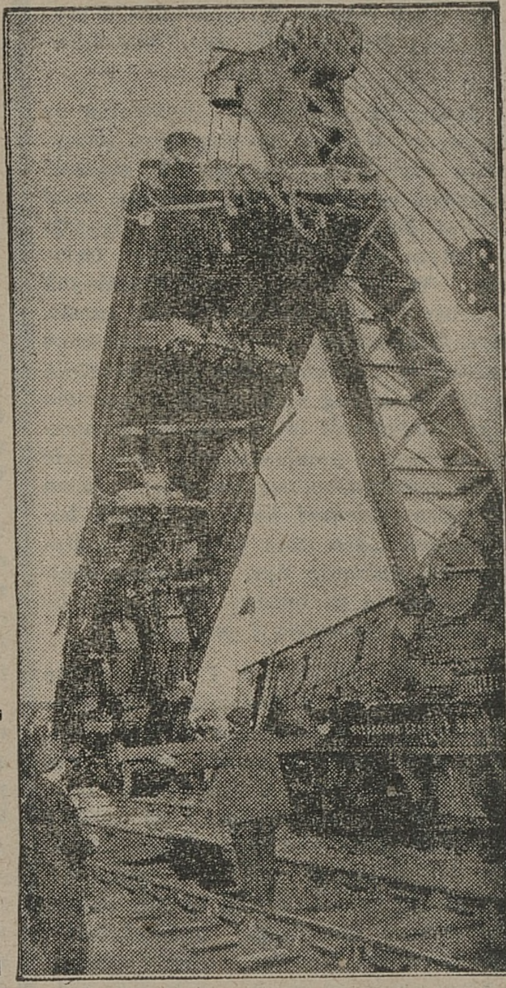
z meczu bokserskiego rozegranego w Berlinie pomiędzy hiszpanem San tanagą a niemcem Schönrathem.

CMENTARZ WOJSKOWY.



Wojna o Gran Chaco pomiędzy Boliwją i Paragwajem skończyła się. Czy się jednak skończyła naprawdę? Na zdjęciu cmentarz wojskowy, gdzie pochowani leżą żołnierze paragwajscy.

KATASTROFA KOLEJOWA W LONDYNIE.



W pobliżu Londynu wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której dwie osoby poniosły śmierć, wiele zaś odniosło ciężkie rany. Ilustracja przedstawia prace nad oczyszczeniem toru w miejscu tragicznej katastrofy.

NAUKA i WYCHOWANIE

UDZIELAM lekcyj francuskiego i konwersacji. Wiadomość: „Expres Zagłębia" pod „Liegois".

POSADY i PRACE

POTSZEBNY kasjer (ka) zaraz z kaucją 120 zł. Wiadomość w administracji „Expresu".

KUPNO i SPRZEDAŻ

SKLEP spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji.

LOKALE

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Feliksa Perla 15.

POKÓJ kawalerski nieumeblowany I piętro do wynajęcia. ul. Pańska 34-a.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GRAJWODA BONIFACY zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów.

KUPCZYK BOLESŁAW zgubił portfel z wszelkiemi dokumentami i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

ROGENFISZ SZLAMA zgubił dowód osobisty wydany przez Storostwo Będzińskie.

JÓZEF SAŁATA zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

BOBAK JAN zgubił książeczkę ubezpieczalni wydaną w Sosnowcu nr. 108.277.

APOSTOLSKI PIOTR zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIAMY 2 weksle po 200 złotych podstępnie wyłudzone przez Romana Bargła w Modrzejowie. Małżonkowie F. i A. Filio. Dańdowska 68-h.

BAŁAZY STANISŁAW zgubił tymczasową legitymację wydaną przez Ubezpieczalnię społeczną w Sosnowcu.

ŚWIERCZYŃSKIEMU IGNACEMU skradziono paszport zagraniczny wydany w Biurze Emigracyjnem w Mysłowicach.

RÓŻNE

DWA weksle na sumę zł. 200 z wystawienia Heleny Kucap z żyrem Adeli i Henryka Kochów, które dałem do przechowania ojcu Ignacemu Wyszyńskiemu, u którego przy rewizji zasekwestrowano, a Sędzia Śledczy takowych zwrócić nie chce. Pieniądze otrzymałem, weksle unieważniam. L. Kabzińska.

5 ZŁ. znaleźnego za odniesienie 4 kluczyków zgubionych w niedzielę pomiędzy ul. Składową a dworcem. Wiadomość w administracji.

TAPICER wykonuje robotę solidnie, tanio. Dąbrowa — Górn. Kościuszki 42.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.